

EVAN

CURRIE



**NOWE
OTWARCIE**



Evan Currie "Hayden War: Nowe otwarcie" - fragment

MAT

Kriss syknął z bólu, obudzivszy się z narkotycznego zamroczenia, co zwróciło uwagę najbliższego lekarza.

- Spokojnie, Strażniku - usłyszał głos. - Wpadliście w zasadzkę.
- Zasadzkę? Na Otchłań! - powiedział z wysiłkiem. - Ci tchórze nie byli nawet na planecie, prawda?
- Nie, raczej nie - odezwał się drugi głos.

Kriss odwrócił się z bólem, spoglądając gniewnie na stojącego obok Sieniele.

- W takim razie informacje waszego wywiadu były błędne.
- Na to wygląda - odparł Sieniele. - Przepraszam za to.

Kriss odwrócił wzrok od Sin Fae, nie zmieniając wyrazu twarzy, choć wydusił z siebie odpowiedź.

- Błędy się zdarzają.
- Chciałbym, żeby był to jedynie błąd - westchnął Sieniele. - Niestety, obawiam się, że ci wichrzyciele przekupili kogoś wewnątrz mojej organizacji.

Lucjanin odwrócił się ponownie, przesywając wzrokiem rozmówcę.

- Nie widzę, w jaki inny sposób nasze informacje mogłyby być aż tak nieściśle - dodał Sieniele, nerwowo przechadzając się po pomieszczeniu. - Oczywiście nie jesteście idealni, ale nie powinniśmy tak się mylić, Strażniku Kriss.

Kriss wziął głęboki oddech. Jego organizm przeszył ból spowodowany przez chemikalia, których resztki nadal krążyły w ciele. Z tego bólu czerpał jednak determinację.

- W takim razie ujawnimy zdrajcę, użyjemy go, by znaleźć wroga, po czym stracimy go za zbrodnię.

Sieniele zatrzymał się i skinął głową.

- Co do tego się zgadzamy. Jednakże... sytuacja się zmieniła. Gubernator tego sektora zdecydował, że problem z ludźmi jest zbyt złożony, i postanowił pozwolić ziemskiemu rządowi na wysłanie grupy, która pomoże pozbyć się wichrzycieli. Obawiam się, że będzie to wspólna misja.

Kriss poczuł kolejne ukłucie bólu.

- To skomplikuje sprawy.
- Wiem - odpowiedział Sin Fae. - Choć to dobra okazja na zdobycie nowych informacji o Terranach, wolałbym, aby sytuacja była prostsza.
- Nieważne - stwierdził Kriss. - Dam sobie radę.

Nagle przyszła mu do głowy czarna myśl i mimo bólu odwrócił się znów w stronę szpiega.

- To wciąż moja misja, prawda?

- Owszem - zapewnił go Sienele. - Musiałem zmodyfikować raport, ale gubernator nie jest świadom, jak poważne są twoje obrażenia. Inaczej bez wątpienia by cię zastąpiono.

Kriss skrzywił się i opadł bezwładnie na łóżko, zamykając oczy.

- Dziękuję - powiedział po dłuższej chwili.

Jego wdzięczność była prawdziwa, chociaż wyrażona w oszczędny sposób. Sin Fae odczytał ją jednak prawidłowo.

- Nie masz za co mi dziękować. Znam Lucjan lepiej niż gubernator i nie zamierzam zawracać sobie głowy nowym dowódcą, skoro i tak mam już na głowie Terran i wichrzycieli. Po prostu dbam o własną skórę.

Kriss stęknął, wyrażając lekkie rozbawienie.

Skoro szpieg chciał to rozegrać w ten sposób, jemu to odpowiadało. Spodziewał się, że jeszcze przyjdzie okazja na spłacenie wszelkich długów.

Na pewno też zamierzał odpłacić wrogowi. Z odsetkami.